Ewangelia Marka

Rozdział 10

**1**. A stamtąd wstawszy, przyszedł na granice Żydowskiej ziemie za Jordanem i zeszły się zaś do niego rzesze, i uczył je zasię, jako był zwykł. **2**. A przystąpiwszy farazeuszowie, pytali go: Jeśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go. **3**. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam rozkazał Mojżesz? **4**. Którzy rzekli: Mojżesz dopuścił napisać list rozwodny i opuścić. **5**. Którym odpowiedziawszy Jezus, rzekł: Z zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie. **6**. Ale od początku stworzenia mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg. **7**. Dlategoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej **8**. i będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. **9**. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza, **10**. A w domu zasię uczniowie jego o tymże go pytali. **11**. I rzekł im: Kto by kolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko jej. **12**. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży. **13**. I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął. A uczniowie grozili przynoszącym. **14**. Które gdy widział Jezus, miał za złe, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom iść do mnie a nie zakazujcie im, abowiem takowych jest królestwo Boże. **15**. Zaprawdę mówię wam: kto by kolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego. **16**. I obłapiając je, i kładąc na nie ręce, błogosławił je. **17**. A gdy wyszedł w drogę, przybiegszy jeden, upadszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abych otrzymał żywot wieczny? **18**. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? Żaden nie dobry, jedno jeden Bóg. **19**. Przykazania umiesz? Nie cudzołóż, Nie zabijaj, Nie kradni, Nie mów świadectwa fałszywego, Nie czyń zdrady, Czci ojca twego i matkę. **20**. A On odpowiedziawszy, rzekł mu; Nauczycielu, tegom wszytkiego strzegł od młodości mojej. **21**. A Jezus, wejźrzawszy nań, umiłował go i rzekł mu: Jednegoć nie dostawa: idź, cokolwiek masz, przedaj a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przydź, naszladuj mię. **22**. Który zafrasowawszy się z słowa, odszedł smętny, abowiem miał wiele majętności. **23**. A poglądając Jezus, rzekł uczniom swym: Jakoż trudno, którzy pieniądze mają, wnidą do królestwa Bożego. **24**. A uczniowie się zdumieli na słowa jego. Lecz Jezus zasię odpowiedziawszy, rzekł im: Dziatki, jakoż jest trudno tym, co w pieniądzach ufają, wniść do królestwa Bożego! **25**. Łacwiej jest wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego. **26**. Którzy się tym więcej dziwowali, mówiąc sami ku sobie: I któż może być zbawion? **27**. A Jezus, pojźrzawszy na nie, rzekł: U ludzi jest niepodobno, ale nie u Boga: abowiem u Boga wszytko jest podobno. **28**. I począł mu Piotr mówić: Otochmy my wszytko opuścili a szlichmy za tobą. **29**. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaprawdę mówię wam: żaden nie jest, który by opuścił dom abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo dzieci, abo role dla mnie i dla Ewanielijej, **30**. żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu domów i braciej, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról, z przeszladowaniem, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. **31**. A wiele pierwszych będą pośledniemi, a poślednich pierwszemi. **32**. I byli w drodze, wstępując do Jeruzalem. A Jezus szedł przed nimi i zdumiewali się, a idąc pozad, bali się. I zasię wziąwszy Dwunaście, począł im powiedać, co nań przyść miało. **33**. Iż oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom; **34**. i będą go nagrawać, i będą nań plwać, i ubiczują go, i zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. **35**. I przyszli do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu, chcemy, abyś o cokolwiek prosić będziem, uczynił nam. **36**. A on im rzekł: Cóż chcecie, abych wam uczynił? **37**. I rzekli: Daj nam, abychmy siedzieli jeden po prawicy twej, a drugi po lewicy twej w chwale twojej. **38**. A Jezus im rzekł: Nie wiecie, ocz prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję? abo być chrzczeni chrztem, którym się ja chrzczę? **39**. A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielich ci, który ja piję, pić będziecie, i chrztem, którym się ja chrzczę, chrzczeni będziecie, **40**. ale siedzieć po prawicy mojej abo po lewicy nie moja rzecz wam dać, ale którym jest nagotowano. **41**. A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakubowi i Janowi. **42**. A Jezus, wezwawszy ich, powiedział im: Wiecie, iż ci, których widzą, że rozkazują narodom, panują nad nimi, a książęta ich władzą rozciągają nad nimi. **43**. Lecz nie tak jest między wami, ale kto by kolwiek chciał być więtszym, będzie sługą waszym, **44**. a kto by kolwiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą. **45**. Abowiem i syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, ale aby służył i dał duszę swą okupem za wielu. **46**. I przyszli do Jerycha. A gdy on wychadzał z Jerycha i uczniowie jego, i rzesza wielka, syn Tymeuszów, Bartymeusz, ślepy, siedział podle drogi, żebrząc. **47**. Który usłyszawszy, iż Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **48**. I wiele ich groziło mu, aby milczał. A on daleko więcej wołał: Synu Dawidów, smiłuj się nade mną! **49**. A Jezus stanąwszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. **50**. Który porzuciwszy suknię swoję, porwawszy się, przyszedł do niego. **51**. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abych ci uczynił? A ślepy rzekł mu: Mistrzu, abych przejźrzał. **52**. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła. A natychmiast przejźrzał i szedł za nim w drodze.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.